

VI. Zamość i Roztocze

(2019)



Zamość

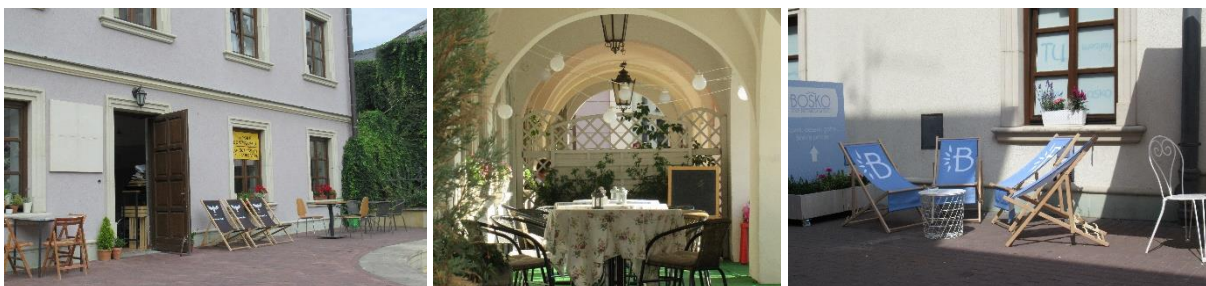
Zamość zwana jest miastem idealnym, a ja dodam, że idealnym również dla osób poruszających się na wózkach. Prawie wszystkie zabytki znajdują się na Starym Mieście, czyli w obrębie dawnej twierdzy otoczonej murem i fosą. Wszędzie jest tutaj blisko, nie musimy korzystać z żadnych środków lokomocji, dookoła murów umiejscowionych jest kilka dużych darmowych parkingów. Najbliżej będzie wszędzie z parkingu przy Bramie Szczebrzeskiej.



Zamojska starówka zaskakuje pod każdym względem : poza weekendem jest tu spokojnie, nawierzchnia jest bardzo przyjazna wózkowiczom, jej układ jest tak przejrzysty, że nie można się zgubić. Uliczki są szerokie, wejścia do wielu budynków bez schodów, i poza Placem Solnym brak tego okropnego bruku, utrudniającego nam życie w wielu polskich miastach.



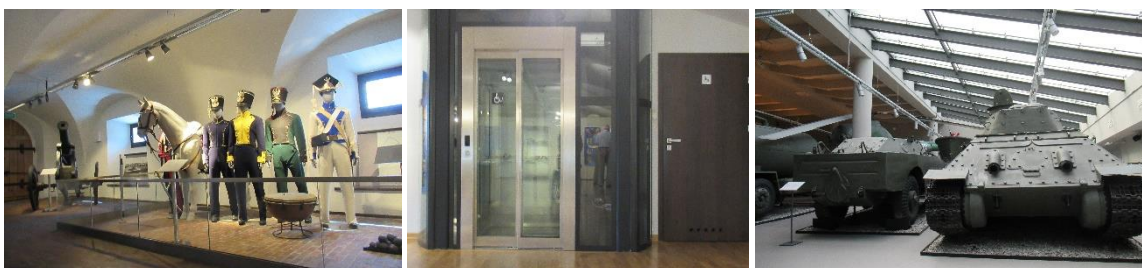
Praktycznie każdy lokal posiada ogródek z podjazdem, ceny są tutaj naprawdę dla ludzi. Możecie zjeść spokojnie obiad przy samym rynku, a w kawie BOSO wypić pyszną kawę za 50 % ceny i zjeść wytwarzane tu lody. Można cały dzień spacerować między uliczkami, wpaść na gofry lub inne smakołyki do klimatycznego lokalu w podwórku, poczytać książki na letnim stoisku czytelniczym.



Tuż przy Bramie Szczepieskiej mieści się Muzeum Fortyfikacji i Broni Arsenał. Jest ono całkowicie przystosowane dla osób niepełnosprawnych. Bilet ulgowy dla OzN jak i opiekuna kupicie w cenie 12 zł. Obejmuje on 3 obiekty. W budynku Prochowni mieści się kasa i toaleta przystosowana, tutaj obejrzyjecie multimedialną prezentację wprowadzającą w historię Twierdzy Zamość.



Następnie przechodzimy do Arsenалу. Ekspozycje mieszczą się na dwóch kondygnacjach, jest oczywiście winda i znów toaleta. Mamy wiele ciekawych eksponatów i dużo miejsca do poruszania się wózkami. Ostatni obiekt to Pawilon pod Kurtyną. Zjedźcie w dół windą i możecie spokojnie zwiedzać. Nawierzchnia równiutka, niewielkie podjazdy, przemiła i pomocna obsługa. Ekspozycje zgromadzone w muzeum: czołgi, helikoptery, działa są naturalnej wielkości i robią na każdym wrażenie. Punkt obowiązkowy, nawet dla przeciwników muzealnych atrakcji.



Jeśli zmęczy was zwiedzanie lub małe zamieszanie na Starówce, możecie przejść się na spacer wokół murów twierdzy, które są pięknie oświetlone wieczorową porą. Jest tam teren lekko pagórkowaty, ale są zjazdy dla wózków, ławeczki, widok na fosę, miasto, teren oświetlony, choć mógłby być troszkę bardziej zadbany. W fosie nie było wody, ale to chyba wina tegorocznej suszy, która szczególnie dotknęła Roztocze. Osoby sprawne mogą wejść na kładki widokowe nad torami, ale dla wózków ta atrakcja jest niedostępna.



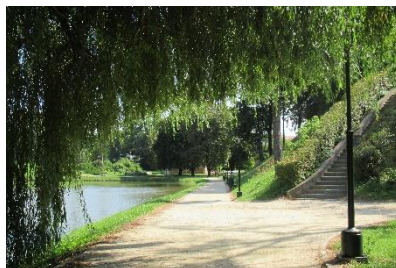
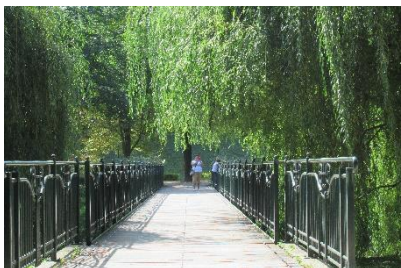
Stąd już niedaleko do Rotundy Zamojskiej. Należy przejść od bramy Szczepieskiej do głównej ulicy i tuż za przejazdem kolejowym dochodzić alejką do celu. Nawierzchnia jest miejscami nierówna, miejsce robi trochę wrażenie zaniedbanego. Krzyże poległych żołnierzy znajdują się w dole, wokół rotundy, ale z góry mamy na nie dobry widok. Jest kilka ławek, aby zatrzymać się na chwilę zadumy.



Tuż obok rotundy jest uliczka, którą dojdziecie do zalewu. Nawet w sezonie było tu pusto. Droga do plaży uciążliwa, z betonowych płyt, dużo dziur. Jeśli pokonacie te trudności, można posiedzieć nad wodą, zjeść loda. Zalew nie jest zjawiskowy, ale to fajne miejsce na krótki odpoczynek.



Kolejnym miejscem, gdzie możecie odpocząć, jest przepiękny park miejski. Dużo tutaj starodrzewia, a więc cienia, stawiki pełne ryb, ukwiecone rabaty, romantyczne zakątki. Jest też siłownia, plac zabaw, urocze mosteczki, pomosty, każdy znajdzie coś dla siebie. W parku fragmenty twierdzy – bastiony – wszystko połączone w sensowną całość. Wychodząc wejściem głównym znajdziemy się na starówce.



A na starówce zawsze coś się dzieje: my trafiliśmy na jazzowe śpiewanie na Rynku Wodnym, a kolejnego dnia rozpoczął się Przegląd Muzyki Wojskowej i Patriotycznej z defiladą na Rynku. Pogoda dopisywała, turyści również, wrażenia z imprezy niezapomniane. W planach mieliśmy jeszcze udział w zamojskim Szwedzkim Stole, ale tego dnia zmęczenie dało nam się już we znaki.



Będąc w Zamościu możecie też wstąpić do jedynej w Polsce synagogi sefardyjskiej . Jest jeden stopień, często prezentowane są we wnętrzu wystawy. Za wstęp trzeba symbolicznie zapłacić, albo zerknąć sobie przez drzwi. Przed synagogą lokal z leżakami, stolikami na zewnątrz, wejście bez progów.



Są w Zamościu też miejsca, do których z względów oczywistych nie dostanie się osoba na wózku: podziemia ratusza, podziemia katedry, kładki widokowe, wieża widokowa katedry oraz Nadszańiec. Jest tam dużo schodów. Ale możecie bez problemu zwiedzić wnętrze katedry oraz dziedziniec Nadszańca, gdzie można strzelić z łuku albo z armaty. Przemili pan służy pomocą i informacją. Tuż obok Brama Lubelska, a w niej niestety niedostępny klimatyczny lokal z nutką PRL-u .



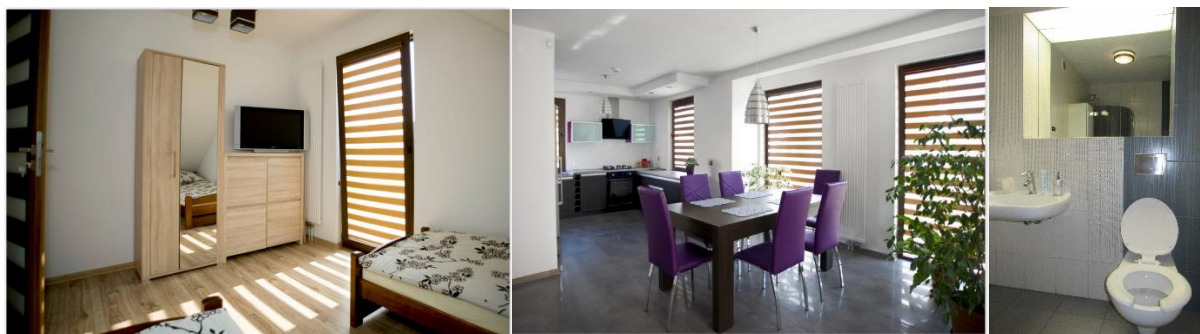
Możecie też odwiedzić zoo, które uważane jest za jedno z ciekawszych tego typu obiektów, ale nam brakło już czasu. Reasumując: Zamość ma najbardziej dostępną starówkę, na jakiej gościliśmy. Jest tu wszędzie blisko, wszystkie atrakcje są w jednym miejscu, dużo darmowych parkingów dookoła twierdzy i brak tłumów. Większość atrakcji tego miasta jest przystosowana i dostępna dla osób poruszających się na wózkach. My zakochaliśmy się w tym miejscu i szczerze je Wam polecamy.

Willa Comfort – Sitaniec k/Zamościa

Przebywając w Zamościu nocowaliśmy w Willi Comfort w Sitańcu. Dolna kondygnacja bez barier.



Do budynku podjazd. Duży parking z dobrą nawierzchnią. Na parterze pokój 2 i 3 osobowy ze wspólną łazienką, salon z tv, kominkiem i w pełni wyposażoną kuchnię do dyspozycji wszystkich gości. Parter bez progów. Łazienka bez barier, ale nie do końca przystosowana: brak uchwytów, prysznic bez brodzika, umywalka niezabudowana, przenośny stołek kąpielowy, niewiele miejsca dla wózka.



Zalety: przystępna cena, parter bez barier, podjazd, parking, blisko centrum Zamościa, kontaktowy właściciel, czystość, wyposażenie kuchni. **Utrudnienia:** wspólna łazienka nie do końca przystosowana, brak uchwytów, wysoko umieszczone lustro w łazience, brak zamontowanego siedziska pod prysznicem, brak zdjęć łazienki na stronie internetowej i nieduże pokoje na parterze.

Zwierzyniec

Sam Zwierzyniec jest miejscowością trochę zapomnianą, trochę zaniedbaną, ale zmienia się na lepsze. Jego symbolem jest Kościółek na Wodzie, który prezentuje się inaczej o każdej porze dnia. To nasze pierwsze skojarzenie ze Zwierzyniec. Obok kościółka darmowy, zacieniony parking, na wejściu do świątyni jeden próg, można przejść dookoła, stąd widok na staw i deptak. Na stawie fontanny, wokół chodnik, drewniane, nowe kładki, dużo ławek.



Z tego samego parkingu możecie udać się do parku Zwierzynieckiego, wejście praktycznie naprzeciw kościółka, ale słabo oznaczone. Park jest nowy, zadbane, położony nad wodą, z ławeczkami, ale brakuje tutaj dużych drzew i w upalny dzień trudno znaleźć odrobinę cienia. Nawierzchnia żwirowa, kładki bez barier, wieczorem park ładnie oświetlony. Po alejkach spacerują kaczki. Uważajcie :)



Kolejnym symbolem miasteczka jest BROWAR ZWIERZYNIEC. Możecie tu napić się piwa, poleżakować. Teren zadbane, ukwiecony, latem pokazy filmowe KINA NA LEŻAKACH, wtedy w Zwierzyncu pojawiają się znane osobistości ze świata filmu. Przy browarze można wypożyczyć rower. Od środy do niedzieli browar można zwiedzać z przewodnikiem, ale obiekt nie jest dostosowany dla zwiedzania dla osób poruszających się na wózkach. Jest to stary budynek, który ma dużo schodów i różnic poziomów. Czyli dostępny z zewnątrz + ogródek piwny. Porada praktyczna: nie mylić piwa ZWIERZYNIEC z tutejszego browaru z piwem ZWIERZYNIECKIM z Lublina. ☺



Niedaleko browaru znajduje się pawilon ROZTOCZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO z parkingiem, z miejscami wyznaczonymi dla ON, z przystosowaną toaletą. W punkcie informacyjnym zaopatrzyć się w mapki, kupicie bilety wstępu i uzyskać odpowiedzi na wiele pytań.



Z tego miejsca możecie ruszyć leśną ścieżką spacerową na Stawy Echo. Droga jest szeroka, bita, nie ma żadnych przeszkód. Dojdziecie aż do początku drewnianej kładki. Kładka jest niestety tylko w krótkim fragmencie dostępna dla wózka. Dostępny jest też pierwszy taras widokowy. Dalej mamy już kilka schodów i nie ma możliwości ich uniknięcia. Wielka szkoda, bo dopiero z górnej części kładki jest dobry widok na stawy, i całą okolicę. Przy odrobinie szczęścia zobaczycie czaple i łąbędzie.



W okresie, w którym odwiedziliśmy to miejsce, panowała susza, w stawach było bardzo mało wody. Druga możliwość to dotarcie samochodem na parking przy stawach. Mamy tu 2-3 miejsca dla ON, za które pan nie pobiera opłaty. Z parkingu wchodzimy od razu na drewnianą kładkę, lub dołem dochodzimy do plaży. Do dyspozycji zacienione ławeczki, ale widok już nie taki, jak z góry.



Stawy Echo to punkt obowiązkowy podczas wizyty w Zwierzyńcu. Jest to miejsce urokliwe, trochę dzikie. Woda jest czysta, ale płytka. Stawy przylegają do lasu, mamy więc sporo cienia. Nie ma tłumów. Sama kładka jest już wysłużona, ale jest to tylko niewielka niedogodność. Jest tu pięknie. W upalne dni sporo jest plażowiczów, dlatego polecam to miejsce ranną lub wieczorową porą.



Obok pawilonu RPN znajduje się wejście do rezerwatu Bukowa Góra. Pan z informacji turystycznej powiedział, że jest on niedostępny dla wózka, ale osoby wracające ze szlaku zachęciły nas, aby spróbować przejść kawałek drogi. Wejście przez klimatyczne drewniane wrota, za nimi głazy z wyrytymi słowami papieża. Okazało się, że na wózku możemy pokonać ok. 400 – 500 m ścieżki. Teren płaski, ale nawierzchnia z wystającymi korzeniami. Dookoła piękny las, tablice informacyjne. W pewnym momencie dochodzimy do skalnych głazów i tutaj koniec dostępności. Trzeba zawracać. Ale warto było przejść ten urokliwy kawałek i teraz już wiemy dokładnie, jak wygląda sytuacja 😊



Z parkingu przy Stawach Echo możecie ruszyć na spacer w kierunku Florianki, piękną drogą przez lasy Roztoczańskiego Parku Narodowego. Od parkingu idziemy przy szosie, bezpiecznym fragmentem drogi dla pieszych i rowerzystów, odgrodzonym od jezdni słupkami. Super rozwiązanie. Po przeciwnej stronie drogi znajduje się wybieg dla koników polskich, które są symbolem Roztocza. My przechodziliśmy tędy dwa razy i koniki były na pastwisku. Piękny widok. Warto na chwilę przystanąć.



Po przeciwnej stronie znajduje się Rybakówka, z wieżą widokową na stawy, punktem obsługi rowerzystów oraz ławeczkami. Mamy tu też tablice informacyjne RPN. Wieża z względów oczywistych jest niedostępna dla osób na wózku. Chodziaki mają z góry piękne widoki. Tylko pozazdrościć 😊



Z tego miejsca ruszamy w kierunku Florianki. Za szlabanem zaczyna się piękna, szeroka droga z super nawierzchnią. Jest to szlak Green Velo, na którym spotkacie wielu rowerzystów. Idziemy cały czas zacienioną drogą, w upalny dzień przyjemny chłód. Po lewej stronie ogrodzenia wybieg dla koników, ale raczej trudno je tu zobaczyć. Dochodzimy po kilkaset metrów do Czarnego Stawu. To idealne miejsce na mały przystanek. Drewniana dostępna kładka, tablice informacyjne, cisza, spokój i niewielki, malowniczy staw ukryty wśród wiekowych drzew.



Po kilkaset metrów przechodzimy przez tory kolejowe, przy których znów jest miejsce na odpoczynek albo krótki piknik. Zaraz za torami po lewej stronie płynie leniwie rzeczka i ukrywa się kolejny malowniczy stawik. Na drzewach ślady żerowania bobrów. Niesamowity klimat.



Po drodze mijają nas turyści w melexach, riksach, rowerzyści, a my przemy naprzód. Od parkingu przy stawach do Florianki jest ok. 6,5 km. Należy doliczyć jeszcze drogę powrotną. Ale każdy wysiłek jest tego wart. Droga jest przepiękna, biegnie po płaskim terenie, mamy do pokonania w sumie jedno wzniesienie. Korzystamy z możliwości przejścia przez środek Roztoczańskiego Parku Narodowego.



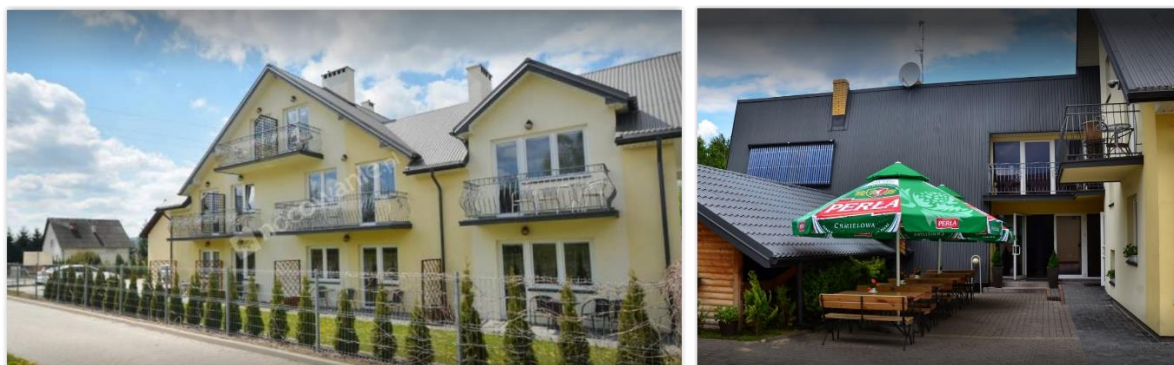
Po kilku km jesteśmy u celu – w osadzie koników polskich we Floriance. Można podziwiać je na wybiegu, zajrzeć do stajni, odpocząć pod rozłożystym drzewem, zrobić pamiątkową fotkę. Jest tu zielono, spokojnie, dla rowerzystów przygotowano kolejny punkt obsługi – super organizacja.



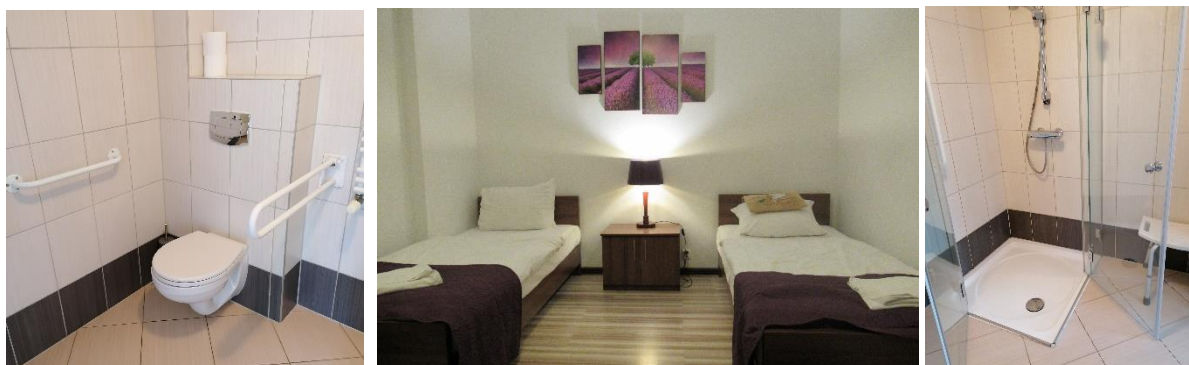
Teraz tylko jeszcze droga powrotna, ale w tych okolicznościach przyrody to sama przyjemność. Do tego duża satysfakcja: dotarliśmy do celu, a na drodze nie napotkaliśmy żadnej bariery, jeśli nie liczyć przejazdu przez tory kolejowe. Powietrze jest tak czyste, że nasze płuca pewnie są zszokowane. Po drodze zauważamy grzyby, ale w parkach narodowych nie można ich zbierać. Po ok. 3 godz. jesteśmy na parkingu. To był jeden z dłuższych i piękniejszych wózkowych spacerów, jakie odbyliśmy ☺



W czasie naszego pobytu w Zwierzyńcu nocowaliśmy w pensjonacie **CZAR ROZTOCZA**. Mamy tutaj dwa obiekty noclegowe i restaurację. Cena noclegu jest bardzo przystępna i zawiera śniadania. Możemy też każdego dnia do wieczora zamówić w restauracji zestaw obiadowy ze zniżką dla gości pensjonatu. Przed budynkiem drewniane ławy do spożywania posiłków na zewnątrz, na terenie obiektu siłownia, bilard, parking, ale nieduży. Zazwyczaj musimy zaparkować tuż za ogrodzeniem.



Dla wózków dostępny jest budynek główny z podjazdem i kilkoma pokojami na parterze, w tym jednym przystosowanym dla osoby niepełnosprawnej. Pokoje na parterze są przestronne i posiadają wyjście na taras. Prawie w każdym łódzka i dość duża łazienka. Łazienka w pokoju przystosowanym pozwala na swobodne manewrowanie wózkiem, prysznic z niskim brodzikiem, przy toalecie uchwyty, we wszystkich pokojach szerokie drzwi. W restauracji na drzwiach do toalety symbol wózkowicza, ale jest to mylne. Nie jest to toaleta przystosowana, tylko bardziej przestronna od tradycyjnej. W pensjonacie jest czysto, pokoje są odnowione i mamy zapewnione całodzienne wyżywienie.



Niedaleko pensjonatu znajduje się **ZALEW RUDKA**. My udaliśmy się tu tylko na wieczorny spacer. Alejki zwirowe, niewielka plaża, mnóstwo kajaków, bo tutaj można skończyć spływ rzeką Wieprz. Samo miejsce nie zrobiło na nas większego wrażenia. Troszkę zapomniane i zaniedbane.

Krasnobród

Krasnobród słynie z zalewu oraz kapliczki na wodzie. Mamy dla was dobre informacje. **Zalew** to miejsce bardzo przyjazne osobie na wózku. Nowe ciągi spacerowe, moło, zjazdy ze ścieżki, przyjazna nawierzchnia to najważniejsze udogodnienia. Przy punktach gastronomicznych na ul. Partyzantów 2 wygodne miejsca do parkowania lub parking od strony ul. Wczasowej, na którym zawsze znajdziemy miejsce, ale nie honoruje się tutaj karty parkingowej. Zapłaciliśmy połowę ceny za postój.



Zalew składa się z dwóch części: pierwsza to ta z moło, z kąpieliskiem i punktami gastronomicznymi. Ogródki kawiarniane bez barier, blisko do wody, można wypożyczyć sprzęt pływający lub jeżdżący. Druga część jest znacznie spokojniejsza i można tu odbyć naprawdę długi spacer. Fajne widoki na zalew, troszkę ławek, dostępne drewniane moło, zacienione miejsca nad wodą sprzyjają wypoczynkowi. Obejście zbiornika dookoła wymaga troszkę czasu i kondycji.



W tygodniu nie ma tłumów, można fajnie spędzić czas i każdy znajdzie dla siebie na tym dużym terenie odpowiednie miejsce. Osobną atrakcją jest kompleks basenów na wyspie. Wstęp płatny i nie wiemy nic o dostępności tego obiektu. Jest też wieża widokowa na zalew i Krasnobród. Widać ją z nad zalewu, ale dostać się tam można raczej samochodem, bo to w innej części miasta i ostro pod górę.



Jeśli chodzi o **Kapliczkę na Wodzie**, to znajduje się ona również w innej części miejscowości, przy Alei Najświętszej Marii Panny. Samochód zostawiamy na prowizorycznym parkingu przy ulicy, co nie jest szczególnie bezpieczne, jeśli chodzi o wysiadanie. Do kapliczki należy zejść w dół, są schody, ale i dłuższa zwirowa droga. Bez problemu dostaniemy się wózkiem do środka.

Teren dość przystępny, ale trochę zaniedbany, brak alejek spacerowych, wokół kilka drzew, pod kapliczką wije się malowniczo strumyk, znajdują się też tutaj stacje DROGI KRZYŻOWEJ. Z powrotem musimy podejść tą samą drogą pod górę do ulicy.



Miejszem, z którym nam będzie kojarzył się najbardziej Krasnobród, jest **Kapliczka św. Rocha**. Z większości informacji wynikało, że zarówno rezerwat, jak i kapliczka nie są dostępne dla osób na wózku. Postanowiliśmy to sprawdzić. Dostaniemy się tutaj ulicą Św. Rocha (drogowskaz DINOZAURY). Samochód możemy zostawić przy Parku Dinozaurów (brak wyznaczonego parkingu) i pójść dalej szeroką bitą leśną drogą zaliczając mały spacer. Możemy jechać dalej, aż do **parkingu pod Żurawiem**.



Za postój zapłacimy 3,50 zł. Ale parking jest wyjątkowym miejscem: drewniane ławy pod brzozą, miejsce na piknik lub ognisko, teren zadbany, ukwiecony, dokoła biegają kurki, pszczoły produkują miód, klimat sielski w pełnym tego słowa znaczeniu. Miejsce położone malowniczo na górze, w cieniu, możecie tutaj poczekać na swoich towarzyszy podróży, jeśli nie zdecydujecie się na dotarcie do kapliczki. U pana pobierającego opłatę parkingową możecie zaopatrzyć się w miód z Rostocza. ☺



Jeśli jednak zdecydujecie się pójść dalej, to będzie to dobra decyzja. Nie taki św. Roch straszny, jak go malują. Jedziemy kilkadziesiąt metrów połą, dość równą drogą. Mnie zaskoczyła niewielka odległość od parkingu do celu. Trudniejszy fragment ma kilka metrów – jest to odcinek lekko pod górkę, z piaszczystą nawierzchnią, którą można objechać bokiem. Przyda się pomoc osoby zdrowej, jeśli nie czujecie się pewnie. Po następnych kilkunastu metrach leśnej, bitej drogi docieramy pod kapliczkę.



Miejsce jest wyjątkowe : cisza, spokój, aura tajemniczości, dookoła leśna głusza z malowniczymi pagórkami, wąwozami, ścieżkami, powalonymi konarami drzew. Tak pewnie wygląda rezerwat w dalszej części. Do samej kapliczki byłby problem się dostać, mimo symbolicznego podjazdu, ale widok z dołu jest w pełni satysfakcjonujący i wynagradza nie najlepszy dojazd do tego miejsca. I tu rodzi się pytanie: jaki jest problem z utwardzeniem tak niewielkiego odcinka tej drogi, aby mogła być ona w pełni dostępna dla osób na wózkach i osób starszych, którzy licznie pielgrzymują do tego miejsca? Dlaczego jesteśmy pozbawiani dostępu do najpiękniejszych miejsc, choć byłby on możliwy przy odrobinie dobrej woli i niewielkim nakładem środków? Czas chyba na petycję do władarzy miasta.

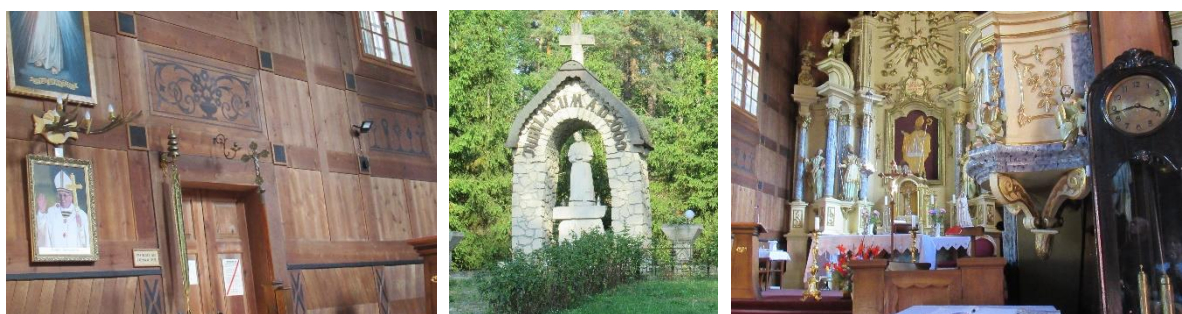


Górecko Kościelne

Są takie miejsca, którym można zarzucić wiele, jeśli chodzi o dostępność, ale trzeba je koniecznie odwiedzić. Górecko Kościelne położone jest na południe od Zwierzyńca. Wioska ta jest oazą spokoju, ma swój wyjątkowy klimat i mieliśmy wrażenie, że tutaj kończy się cywilizowany świat. Tutejszą perełką jest **modrzewiowy kościół**. Parkujemy przed wejściem, parking duży, ale żwirowy, co strasznie utrudnia poruszanie się wózkiem. Do kościoła 2 wejścia, oba z pojedynczym stopniem. Drzwi dość wąskie, ale jest możliwość otwarcia drugiej ich połowy. We wnętrzu brak już barier.



Środek kościółka również z drewna modrzewiowego. Atmosfera pełna tajemniczości, można wpisać się do księgi pamiątkowej. Po drugiej stronie ulicy pomnik Jana Pawła II. Zaraz za budynkiem kościoła (uwaga, wysoki stopień !) rozpoczyna się słynna **Aleja Dębów** prowadząca do kapliczki.



Nawierzchnia żwirowa, może sprawiać małe kłopoty. Przy alei zasadzono młode drzewka. Mijamy wiekowe dęby, galerię z punktem obsługi rowerzystów oraz Kapliczkę pod Dębami. Wszędzie cisza i spokój. Dochodzimy do **Kapliczki nad Szumem**. Z góry bardzo dobry widok. Na dół prowadzą szerokie schody, z boku jest miejsce, którym można ewentualnie zjechać wózkiem, ale jest naprawdę stromo .



Za kapliczką widzimy drewnianą kładkę, która prowadzi do Rezerwatu nad Szumem, ale jest ona wąska, nierówna i posiada stopnie, więc nie jest to na pewno kładka przystosowana dla wózkowicza. Możemy odpocząć pod wiekowym dębem, kontemplować widok na kapliczkę i zieleń wokół, a potem udać się w drogę powrotną i zrobić sobie mały przystanek w **Karczmie nad Szumem**. Do karczmy dojdziecie od strony alei (niekomfortowo), lub od strony szosy, gdzie znajduje się parking. Można ulokować się na zewnątrz lub wjechać do środka podjazdem. Miejsce z klimatem, do tego smaczne i niedrogie jedzonko. Za 6 zł dostaniecie uczciwą miskę zupy i koszyk chleba. Czego chcieć więcej ... ☺



Obok karczmy stoi dom do góry nogami, ale nie udało nam się zbadać jego dostępności. W Górecku jest zielono, spokojnie, daleko do cywilizacji i to jest najpiękniejsze. Polecam to miejsce mimo barier.

Bondyryz

Kilka kilometrów od Zwierzyńca oddalona jest niepozorna wioska – Bondyryz. Jest to miejsce słynne z produkcji mebli. W Bondyryzu jest też muzeum Żołnierzy AK, ale udostępniane tylko po wcześniejszym zgłoszeniu. Do budynku prowadzi podjazd, przed budynkiem stoi olbrzymi czołg.



Ale nas sprowadziła tutaj kuchnia. To może dziwić, ale w środku wioski, z dala od miasta funkcjonuje restauracja na światowym poziomie – **CHATA RYBAKA**, znana z roztoczańskiego pstrąga. Możecie zjeść pstrąga smażonego lub zabrać wędzonego do domu. Porcje ryby są bardzo uczciwe – za 22 zł dostaniecie przepyszny pstrąg z masłem ziołowym i migdałami. W karcie są również inne dania, ale mimo wielu gości obsługa bardzo przyjazna i sprawna. Restauracja położona jest nad samą rzeką, dysponuje wieloma miejscami na zewnątrz oraz parkingiem, na którym jest również miejsce przeznaczone dla OzN. Całość bardzo zadbana, przepięknie ukwiecona i do tego bez barier !



Do budynku prowadzi podjazd, w środku liczne miejsca, również na oszklonym tarasie, z którego bez problemu wyjedziemy wózkiem na zewnątrz. Oczywiście dostępna jest przystosowana toaleta. Na zewnątrz większość miejsc dostępna, kilka stolików znajduje się na tarasach, do których prowadzą schodki. Atmosfera domowa, kociaki bawią się w starym młynie, a my możemy w oczekiwaniu na posiłek obserwować spływających Wieprzem kajakarzy. Miejsce absolutnie wyjątkowe !



Jeśli będziecie tutaj w weekend i braknie miejsca w CHACIE RYBAKA , kilka kroków dalej możecie się posilić we włoskiej pizzerii **LA MAJELLA**. Do środka podjazd, miejsce na kilka samochodów przy samej pizzerii, uroczy ogródek ze drewnianymi ławami na zewnątrz. Pizza wyśmienita, ceny bez barier , kawa capuccino podana w ślicznych filiżankach, a do tego prawdziwy nóż do pizzy, który kroi ☺ Gdyby nie nagłe ochłodzenie, pewnie jeszcze długo próbowalibyśmy kolejnych włoskich dań



Wracając z Bondyrza do Zwierzyńca możecie zatrzymać się przy **ZAGRODZIE GUCIÓW**. Jest parking, kilka chałupek, pan przygrywa na harmonii, można coś zjeść, zaopatrzyć się w regionalne produkty, ale ceny dość zaporowe i miejsce niekoniecznie stworzone dla osoby na wózku: kamienie i schodki.



Kilkanaście metrów dalej przy drodze kolejne stoisko, i tutaj warto się zatrzymać. Pani sprzedaje świeży, ciepły chleb, smarowidła do chleba oraz wiele rodzajów miodów, których można spróbować. Kupicie tutaj produkt regionalny : miod fasolowy z Roztocza w fajnej cenie. My spotkaliśmy się z tym miodem po raz pierwszy. Roztocze jest jednym z najmniej zachmurzonych i najlepiej nasłonecznionych w lecie obszarów Polski i to właśnie dzięki temu doskonale nadaje się do hodowania fasoli. Podróże kształcą i bywają słodkie, a człowiek uczy się całe życie

Janów Lubelski

W drodze na Roztocze zatrzymaliśmy się w Janowie Lubelskim, a dokładnie w nowoczesnym parku rekreacji **Zoom Natury**. Wszystko zaskoczyło nas tu na plus. Przed kompleksem bardzo duży parking z licznymi miejscami dla OzN, za które nie płacimy. Z parkingu możemy ruszyć równym chodnikiem we wszystkich możliwych kierunkach: nad wodę, do lasu, do kawiarenki albo laboratoriów wiedzy.



Na terenie parku brak jakichkolwiek barier architektonicznych, nieprzyjemnego bruku czy innych tego typu atrakcji. Wózkiem dostaniemy się nad wodę, przez plażę przejdziemy chodnikiem, objeździemy zalew dookoła. Jedynym utrudnieniem może być chodnik przy plaży, który pnie się ostro pod górkę, a ponieważ leży tam trochę piasku i robi się niebezpiecznie, odradziłabym przejście tego etapu.



Zalew możemy objechać dookoła, chodnik równy, dużo ławek, nad wodą liczne zatoczki dla wędkarzy, ale niewiele cienia. Im dalej, tym robi się spokojniej i widoczki coraz ładniejsze. Po zalewie pływają kajaki, łódki, ale do przystani schodzi się po schodach, przez co jest dla nas niedostępna.



Po drugiej stronie zalewu znajdują się dwa obiekty. Hotel Duo Spa leży nad samą wodą, możecie się tutaj napić kawy lub zjeść coś z widokiem na zalew. Do ogródka hotelowego prowadzi podjazd.



Za budynkiem hotelu znajduje się dostępny punkt widokowy na zalew z dwoma podjazdami. Dalej spacerujemy zacienionym chodnikiem w kierunku plaży i wieży parku linowego, ale ze względu na zapiaszczone wzniesienie radziłabym wrócić tą samą drogą, którą tu dotarliśmy.



Głębiej w lesie ukryta jest REZYDENCJA SOSNOWA – nowoczesny obiekt z pokojami na parterze, z pokojem przystosowanym, ale ceny nie do końca na kieszeń wózkera. Miejsce ma wyjątkowy klimat, jest zadbane, nowoczesne, można sobie pospacerować po hotelowym parku w ciszy i spokoju.



Na terenie parku jest wiele atrakcji : fontanny, punkty gastronomiczne, park linowy, park kreatywny i oczywiście przystosowane toalety. Każdy znajdzie tu coś dla siebie: jest miejsce do spacerów, kąpeli, wędkowania, poszerzania wiedzy, spędzenia czasu na łonie natury oraz zabawy. Warto tu zajrzeć !



Troszkę obawialiśmy się naszej wyprawy na Roztocze. Polska Wschodnia ma jeszcze wiele do nadrobienia, jeśli chodzi o przystosowanie obiektów turystycznych i noclegowych. Ale na szczęście odważyliśmy się i byliśmy miło zaskoczeni. Większość atrakcji jest dostępna dla osoby na wózku, ze znalezieniem noclegu też nie powinno być problemu. Na Roztoczu przywita Was słoneczna pogoda, piękna przyroda i wiele miejscowości nieskażonych komercją oraz sympatyczni mieszkańcy. Wszystkie atrakcyjne miejsca są w niewielkiej odległości od siebie, co bardzo ułatwia zwiedzanie. Poniższa tabela pokazuje stopień przystosowania miejsc, które odwiedziliśmy. My zakochaliśmy się w Roztoczu, polecamy Wam wyjazd w te piękne tereny.

Roztocze i Zamość – miejsca :

DOSTĘPNE	DOSTĘPNE, ALE Z TRUDEM	NIEDOSTĘPNE
Zamojska starówka Muzeum Broni – Arsenał Park w Zamościu Spacer wokół murów twierdzy Katedra w Zamościu Park Zoom Natury w Janowie Podlaskim Zalew w Krasnobrodzie Kapliczka na wodzie - Krasnobród Park Zwierzyńczyk Kościół w Zwierzyńcu Ścieżka Zwierzyniec – Florianka Czarny Staw w Zwierzyńcu Zalew Rudka w Zwierzyńcu Chata Rybaka w Bondyrzu Czar Roztocza w Zwierzyńcu Villa Comfort Zamość Karczma nad Szumem- Górecko	Kapliczka św. Rocha w Krasnobrodzie Górecko Kościelne – kościół i kapliczka na wodzie Spływ Wieprzem Kładka na Stawy Echo Zagroda Guciów Synagoga w Zamościu Nadszaniec – dziedziniec Zalew w Zamościu	Podziemia Zamościa Rezerwat Bukowa Góra Wieże widokowe Szумы nad Tanwią Kładki widokowe w Zamościu